

Umowy

# Dzieło źle postrzegane

ZUS podważa zasadność podpisania umowy o dzieło, uznając, że ta praca zawsze musi mieć charakter niepowtarzalny, indywidualny i autorski. To nadinterpretacja definicji z k.c.

→ D2

# Dzieło źle postrzegane

**KONTROLE** | ZUS podważa zasadność podpisania umowy o dzieło, uznając, że ta praca w każdym przypadku musi mieć charakter niepowtarzalny, indywidualny i autorski. To nadinterpretacja ubogiej definicji z kodeksu cywilnego.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych zalicza do zakresu działania ZUS realizację jej przepisów, w tym stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych oraz kontrolę wykonywania przez płatników składek i ubezpieczonych ich obowiązków. Na tej podstawie zakład może m.in. kwestionować podstawę wymiaru składek, jeżeli uzna, że stanowiące ją wynagrodzenie zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem lub zmierzającej do obejścia prawa. Potwierdził to **Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2011 r. (II UK 315/10)**.

## Tłumacze pod lupą

Z tego wyroku SN wynika, że ZUS może – wbrew nazwie umowy – zakwalifikować pracę tłumacza języka obcego za świadczoną na podstawie umowy o świadczenie usług, a nie o dzieło, jeśli:

- jest oparta na długookresowym zatrudnieniu,
- polega na powtarzalnym wykonywaniu tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą (branżową) działalnością firmy,
- przysługuje za nią stałe (miesięczne) wynagrodzenie.

To właśnie umowy o dzieło tłumaczy, jakie zawarła z nimi wrocławska firma, zakwestionował ZUS. Jak jednak wyjaśnił prezes jej zarządu, tłumacze ci pracują w domu, bez nadzoru, na własnym sprzęcie, sami szukają zamówień i za nie odpowiadają, współpracują z wieloma firmami i nie podejmują się zamówień, które im nie pasują.

## Translacja to nie utwór

Z jednej więc strony stanowisko SN dostarcza argumentu przeciwko prawidłowości zakwestionowania tego rodzaju umów jako umów o dzieło, gdy każda z nich dotyczy konkretnego specjalistyczne-

go tłumaczenia. SN twierdzi bowiem, że umową o dzieło lub ich sumą nie jest umowa o współpracy mająca za przedmiot powtarzalny i takie same usługi świadczone systematycznie za stałym wynagrodzeniem. Z drugiej jednak strony SN wyraził także pogląd, że w zwykłym tłumaczeniu tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie. To zaś mogłoby oznaczać, że w ocenie SN przedmiotem umowy o dzieło wykonywanej przez tłumacza mogłoby być jedynie dzieło literackie, natomiast wszelkim innym tłumaczeniom należałoby odmawiać przymiotu dzieła.

Czy zatem każde dzieło musi mieć charakter twórczy lub niepowtarzalny?

## Za dużo naraz

Twierdzenie, że przedmiotem umowy o dzieło może być tylko przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze – tak bowiem, jak się wydaje, należy rozumieć sformułowany przez ZUS wywód indywidualności, niepowtarzalności lub twórczego charakteru dzieła – jest zbyt daleko idący. Kodeks cywilny zawierający kompleksową regulację umowy o dzieło stanowi bowiem jedynie, że przyjmujący na jej podstawie zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. **SN w wyroku z 10 lipca 2014 r. (II UK 454/13)** zaś precyzuje, że ma to być indywidualnie oznaczony, samoistny, obiektywnie możliwy, a subiektywnie pewny rezultat pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Dzieło powinno mieć ponadto charakter samoistny względem twórcy, tzn. pozostawać niezależne od dalszego działania twórcy oraz stać się wartością autonomiczną w obrocie. Przy czym te ostatnią cechą mają tylko dzieła ucieleśnione w wytworzonej rzeczy lub zmianach w rzeczy istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie).

## Ważny rezultat

W tym kontekście SN odmawia charakteru dzieła czynności prowadzenia wykładu.

## • ZDANIEM AUTORKI

### Katarzyna Dobkowska

radca prawny, partner  
w kancelarii prawa pracy  
Raczkowski Paruch



Nie budź wątpliwości, że umowa o dzieło (w odróżnieniu od zlecenia czy umowy o świadczenie usług) jest umową rezultatu. W wyniku jej wykonania powinien zatem powstać określony w niej, konkretny i indywidualnie oznaczony przedmiot. Ryzykowne jest zatem obejmowanie jedną umową wielu projektów, a zwłaszcza zawieranie umów o dzieło na określone w nich i następujące po sobie czasokresy (np. jednego miesiąca), w oderwaniu od czasu wykonania poszczególnych dzieł. ZUS może to bowiem wykorzystać jako argument na rzecz umowy o świadczenie usług i twierdzić, że przedmiotem umowy nie jest określony rezultat, lecz gotowość do świadczenia przewidzianych w umowie usług w objętym nią okresie. ■

Z wyroku SN wynika, że przedmiotem umowy o dzieło może być wprawdzie także osiągnięcie rezultatów niematerialnego, nieucieleśnionego, jakim jest przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów, pod warunkiem jednak że tej prelekcji można przypisać cechy utworu. Natomiast utwór jest definiowany w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Stąd można wyprowadzić wnioski, że od dzieł o charakterze materialnym (tj. przeprowadzenie remontu czy wykonanie stołu) nie należy wymagać twórczego charakteru lub niepowtarzalności.

## Kiedy bezpiecznie

Niestety, na pytanie, kiedy nie należy się bać podważenia umowy o dzieło, nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Chodzi przy tym nie

tylko o ostatnie działania ZUS kwestionującego umowy o dzieło (m.in. w agencjach tłumaczeń, w firmach nauczających języków obcych, sprzętujących czy zajmujących się usługami opiekuńczymi), ale przede wszystkim o niedoskonałość regulacji umowy o dzieło skutkującej znaczącą niejednoznacznością sposobów jej interpretacji, w tym przez ZUS i sądy.

Nieuprawnione jest moim zdaniem posiłkowanie się przy ocenie przedmiotu umowy o dzieło definicją utworu z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Dzieło i utwór są bowiem dwiema odrębnymi kategoriami prawnymi. Choć dzieło może być utworem, to wcale nim być nie musi. Uważam, że nieuprawnione jest wymaganie autorskiego charakteru nie tylko od dzieł materialnych, ale również niematerialnych, co zdaje się sugerować **SN w wyroku z 10 lipca 2014 r. (II UK 454/13)**. ©©

—Katarzyna Dobkowska

## • Wskazana analiza przypadku

Każdorazowo warto przeanalizować, czy przedmiot umowy stanowi dzieło czy może bardziej odpowiednią podstawą współpracy w danej sytuacji jest umowa o świadczenie usług lub nawet etaf. Bez wątpliwości odpowiedź na to pytanie bywa trudna. I o ile wybór rodzaju umowy nie jest aż tak istotny z punktu widzenia relacji między jej stronami, o tyle z punktu systemu ubezpieczeń społecznych z reguły ma niebagatelne znaczenie. Biorąc bowiem pod uwagę, że ZUS może zażądać składek za pięć lat wstecz, a nawet wymierzyć dodatkową opłatę do wysokości 100 proc. zaległości, może to doprowadzić niejednego przedsiębiorcę stosującego regularnie tego rodzaju umowy do bankructwa. Dlatego najbezpieczniej przed zawarciem umowy o dzieło wystąpić do ZUS o wydanie indywidualnej interpretacji i potwierdzenie, że zawarcie umowy o dzieło w danej sytuacji będzie prawidłowe. ■

